

Włodzimierz Anioł*

Sekurytyzacja i noceryzacja jako strategie polityki populistycznej

Securization and Nocerization as Strategies of Populist Politics

STUDIA I ANALIZY

Słowa kluczowe: populizm, lęki, krzywdy, sekurytyzacja, noceryzacja

Key words: populism, fears, harm, securitization, nocerization

Abstrakt: Lęki i krzywdy ludu to ważne zasoby, które ochoczo zagospodarowują politycznie populiści. Gra na owych afektach to w istocie esencja populistycznej polityki. Populizm napędzają różne strachy i resentymenty, prawdziwe i/lub urojone krzywdy. Podstawową tezę artykułu jest twierdzenie, że istnieją dwie zasadnicze kategorie wyborców głoszących na współczesnych populistów, mówiąc w pewnym skrócie – to Przestraszeni i Pokrzywdzeni. Łączy się to z faktem, iż populizm jest głównie polityką emocji, zwłaszcza negatywnych, jest polityką afektywną polegającą na rządzeniu emocjonalnym. W części pierwszej artykułu zwięźle omówiono ogólne znaczenie emocji w polityce; w drugiej – zaprezentowano strategię sekurytyzacji, czyli wykorzystywania przez populistów różnych społecznych lęków, z naciskiem na niepokoje antymodernizacyjne oraz przetwarzanie ich w zagrożenia; w trzeciej zaś – strategię noceryzacji oraz niektóre rodzaje krzywd, które wykorzystują populiści. W ostatnim punkcie zarysowano w skrócie napędzaną przez społeczny gniew strategię politycznego odwetu.

Abstract: Anxiety and harm to the people are important resources that are eagerly developed politically by populists. Playing on these affects is in fact the essence of populist politics. Populism is driven by various fears and resentments, true and/or imaginary harm. The basic thesis of the article is the claim that there are two basic categories of

* ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0003-0929-292X>; prof. zw. dr hab., Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych, Uniwersytet Warszawski. E-mail: waniol@uw.edu.pl.

voters supporting contemporary populists, in a nutshell – they are scared and victims. This is combined with the fact that populism is mainly a politics of emotions, especially negative, affective politics and emotional governance. In the first part of the article, the general importance of emotions in politics was concisely discussed. In the second – a strategy of securitization, i.e. the use of various social fears by populists, with an emphasis on antimodernization anxieties and processing them into threats. In the third – the strategy of nocerization and some types of harm on which populists play. In the last point, the strategy of political retaliation driven by social anger was briefly outlined.

Wprowadzenie

Współczesny populizm jest bardzo złożonym, wieloaspektowym, niejednoznacznym i wielonurtowym zjawiskiem. Najczęściej obecnie przytaczana w światowej literaturze jego definicja holenderskiego politologa Casa Mudde'go stwierdza, że jest to „ideologia, według której społeczeństwo jest podzielone na dwie jednolite i przeciwstawne wobec siebie grupy: «nieskażony lud» i «skorumpowaną/ zepsutą elitę» i zgodnie z którą polityka winna stanowić wyraz woli powszechnej (volonté générale) ludu”¹. Można również uznać za przydatną prostszą i dużo ogólniejszą definicję populizmu, podkreślającą jego demagogiczne i symplifikujące właściwości: „populizm to oferowanie prostych diagnoz (a raczej tylko obserwacji, bo bardzo rzadko towarzyszą im jakieś rzetelne statystyki i głębsze analizy) oraz prostych, żeby nie powiedzieć prostackich recept na rozwiązanie skomplikowanych problemów świata, na użytek zazwyczaj prostych, tzw. zwykłych ludzi. Mówiąc bardziej kolokwialnie, są to w istocie znachorskie zaklęcia, które mają być odpowiedzią na całkiem realne schorzenia, zamiast profesjonalnej diagnozy i odpowiedzialnej terapii”².

Badacze wyróżniają rozmaite odmiany populizmu: lewicowy i prawicowy, inkluzywny i wykluczający, konserwatywny i liberalny, etniczny i religijny itp., ale w XXI w. jego najbardziej wpływową na świecie postacią jest ta reprezentowana przez radykalnie prawicowych polityków, takich jak Trump w USA, Farage w Wielkiej Brytanii, Le Pen we Francji, Wilders w Niderlandach, Orban na Węgrzech czy Kaczyński w Polsce.

¹ C. Mudde, *The Populist Zeitgeist*, «Government and Opposition» 2004, vol. 39, nr 4, s. 543.

² W. Anioł, *Trzecia Rzeczpospolita w trzech opowieściach. Wokół polskich przemian 1989–2019*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2020, s. 138.

Emocje w populistycznej polityce

Nie da się populizmu rzetelnie, głębiej i pełniej analizować – także od strony politologicznej – bez należytego uwzględnienia perspektywy psychologicznej³, kulturoznawczej⁴ czy antropologicznej, bez dociekania jego źródeł i mechanizmów, które tkwią w emocjach zbiorowych, w cechach specyficznej mentalności, w uwarunkowaniach tożsamościowych, związanych z identyfikacją indywidualną i grupową, z określonymi właściwościami kultury narodowej, dominującej religii czy pamięci historycznej. Politolodzy winni zatem częściej i śmieiej korzystać z perspektyw i dorobku takich dyscyplin jak psychologia czy kulturoznawstwo – tak jak to czynią chociażby Ronald Inglehart i Pippa Norris, dopatrując się przyczyn wzrostu popularności populizmu w ostatnim okresie, także w Europie Środkowej i Wschodniej, przede wszystkim w sferze kulturowej, a nie ekonomicznej czy stricte politycznej⁵. Jeszcze wcześniej kulturowe uwarunkowania prawicowego populizmu wyeksponował Piero Ignazi, pisząc o konserwatywnej „cichej kontrewolucji” i nawiązując w ten sposób do pracy Ingleharta sprzed 15 lat o „cichej rewolucji” promującej i utrwalającej progresywne, indywidualistyczne i postmaterialistyczne wartości⁶. Przy okazji można bardziej ogólnie zauważyć, że próby wyjaśnienia związanych z życiem politycznym, a nie tylko z populizmem, odczuć, nastrojów i emocji zbiorowych stają się coraz istotniejszą częścią współczesnych analiz politologicznych na całym świecie. Wydaje się zatem słuszne i wskazane, aby także w polskiej nauce o polityce był to odpowiednio dowartościowany kierunek badań.

W zagranicznej literaturze powstają prace o psychologicznym kontekście populistycznej polityki postprawdy⁷, czy o postrzeganiu ekonomicznych nierówności jako przesłance wzrostu poparcia dla radykalnej prawicy⁸. O apli-

³ J.P. Forgas i in. (red.), *The Psychology of Populism: The Tribal Threat to Liberal Democracy*, Routledge, New York 2021; C. Rovira Kaltwasser, *Bringing Political Psychology into the Study of Populism*, «Philosophical Transactions Royal Society B» 2021, vol. 376, nr 1822.

⁴ J. Herkman, *A Cultural Approach to Populism*, Routledge, New York 2022.

⁵ R. Inglehart, P. Norris, *Trump and the Populist Authoritarian Parties: The Silent Revolution in Reverse*, «Perspectives on Politics» 2017, vol. 54, nr 2; P. Norris, R. Inglehart, *Cultural Backlash: Trump, Brexit, and the Rise of Authoritarian Populism*, Cambridge University Press, Cambridge 2019.

⁶ R. Inglehart, *The Silent Revolution: Changing Values and Political Style among Western Publics*, Princeton University Press, Princeton 1977; P. Ignazi, *The Silent Counter-Revolution: Hypotheses on the Emergence of Extreme Right-Wing Parties in Europe*, «European Journal of Political Research» 1992, vol. 22, nr 1.

⁷ B. Richards, *Psychological Underpinnings of Post-truth Politics*, «International Journal of Media & Cultural Politics» 2018, vol. 14, nr 3.

⁸ S. Jay i in., *Economic Inequality and the Rise of Far-right Populism: A Social Psychological Analysis*, «Journal of Community & Applied Social Psychology» 2019, vol. 29, nr 5.

kowanej masom przez skrajnych populistów swoistej hipnozie, w rozumieniu której pomocne mogą być także prace Theodora Adorno oraz Freudowska perspektywa psychoanalityczna⁹. Na tym tle psychospołeczne albo społeczno-psychologiczne aspekty prawicowego populizmu i jego analiza z tego punktu widzenia wydają w Polsce niedoceniane. Tymczasem trop psychologiczny i tożsamościowy w wyjaśnianiu współczesnego populizmu (w tym także polskiego), i szerzej mówiąc – polityki w ogóle, wydaje się bardzo użyteczny i obiecujący. Żeby lepiej zrozumieć i wyjaśnić populistyczne trendy, warto i trzeba zejść poniżej najczęściej analizowanej i rozpoznawanej przez tradycyjnych politologów warstwy instytucjonalno-prawnej, i przyjrzeć się bliżej politycznym emocjom, stanom uczuć i umysłów, językowi i narracjom używanym przez populistów. Przykładowo, fenomenowi kariery politycznej Donalda Trumpa nie sposób należycie wytłumaczyć, jeśli nie potraktuje się go także jako zjawiska psychospołecznego czy społeczno-kulturowego, a nie tylko stricte politycznego, na co wskazuje obserwowana nie tylko w USA trumpomania, w wielu aspektach wykazująca podobieństwo do presleymanii i beatelmanii.

O społeczno-psychologicznym podglebiu i przesłankach populizmu, i w szczególności o deprywacji relatywnej, pisze polski psycholog społeczny Janusz Reykowski. Przekonuje on, jak istotny jest spadek poczucia własnej wartości u ludzi, którzy są postrzegani (i w konsekwencji lub niezależnie od tego sami tak się postrzegają) jako mniej warci, gorsi niż ci, którzy mają więcej, zwłaszcza w społeczeństwach, w których dużą rolę odgrywa ideologia rynkowa¹⁰. To więc nie tylko ekonomiczna deprywacja relatywna, ale też kwestia niezaspokojonej potrzeby znaczenia, przynależności, pozytywnej samooceny, zadowolenia z samego siebie, skuteczności (*efficacy*) w osiąganiu zamierzonych celów, sprawczości. Te potrzeby kłócą się z poczuciem bezradności, które wywołuje frustracje mogące „skłaniać do symbolicznego lub praktycznego przyłączenia się do ruchu populistycznego, który stwarza możliwość polepszenia realizacji motywów tożsamościowych” i który, co ważne, nadaje szczególne znaczenie tzw. zwykłym ludziom. Niezależnie od tego, że sama przynależność do takiego ruchu, który „odgrywa ważną rolę w życiu publicznym, może zaspokajać tożsamościową motywację znaczenia – dawać poczucie, że jestem osobą znaczącą”¹¹.

Znana austriacka badaczka dyskursów Ruth Wodak napisała cenną książkę o populistycznej polityce strachu uprawianej przez radykalną prawicę¹². Opi-

⁹ C. Leeb, *Mass Hypnotes: The Rise of the Far Right from an Adornian and Freudian Perspective*, «Berlin Journal of Critical Theory» 2018, vol. 2, nr 3.

¹⁰ J. Reykowski, *Populizm jako choroba demokracji*, «Nauka» 2023, nr 3, s. 11.

¹¹ Tamże.

¹² R. Wodak, *The Politics of Fear: The Shameless Normalization of Far-right Discourse*, Sage, London 2021.

suje tam m.in. ciągłe przerzucanie winy (*shifting of blame*) na innych, odwracanie relacji ofiara–sprawca (*victim-perpetrator reversal*), uznawanie za prawdziwe ofiary otoczenia tych, którzy zapewne zasługują w życiu na coś więcej¹³. Obiektem oddziaływań skrajnych prawicowców są zwyczajni, normalni ludzie, którzy mają cierpieć i być pokrzywdzeni podwójnie, a wydają się to zarazem dwie ważne przesłanki populizmu. Chodzi bowiem, po pierwsze, o efekty systemowych, strukturalnych zmian, np. bóle modernizacji i transformacji (nieodgodności i szkody materialnie, deprywacja ekonomiczna i socjalna), a po drugie – o stratę tożsamościową (*loss of self*), na psychologicznym poziomie jaźni i emocji. Kiedy wyborcy doświadczają tożsamościowej destabilizacji, tracą poczucie przynależności do większej wspólnoty, zaczynają czuć się jak „obcy we własnym kraju” i stają się łatwym łupem dla populistów. Poczucie to na przykładzie klasy niższej w stanie Luizjana świetnie opisała amerykańska socjolożka Arlie Russell Hochschild w głośnej, zaliczanej do najlepszych diagnoz społecznych źródeł trumpizmu w USA, książce pod takim właśnie tytułem¹⁴. Plonem podobnych wieloletnich badań, prowadzonych tym razem w stanie Kentucky, a konkretnie w mieście Pikeville w regionie Appalachów (gdzie 80% mieszkańców głosowało na Trumpa), jest praca opublikowana przez tą samą autorkę w 2024 r.¹⁵ Ludziom, którzy wstydzą się swoich porażek w życiu – braku wykształcenia, swojego ubóstwa czy uzależnień – populiści oferują pomoc w odzyskaniu pożądanej przez nich należnej im, a „skradzionej” przez kogoś dumy.

Współczesny populizm jest głównie polityką emocji (*politics of emotions*), zwłaszcza negatywnych, jest polityką afektywną (*affective politics*)¹⁶. Polega ona na rządzeniu emocjonalnym (*emotional governance*), jest polityką „nastrojową”, behawioralną, impresyjną. Od autorytarnych i populistycznych przywódców oczekuje się przede wszystkim zwalczania różnych zagrożeń, często zewnętrznych i nieprawdziwych, bo kreowanych przez samego wodza i jego akolitów. W ten sposób budowane są np. nastroje ksenofobii i fobii przed wszelką innością i różnorodnością, promowana jest jednolitość i izolacja przed światem¹⁷. Bardzo popularne i skuteczne jest tam również emocjonalne

¹³ Tamże, s. 95.

¹⁴ A.R. Hochschild, *Strangers in Their Own Land: Anger and Mourning on the American Right*, The New Press, New York 2016.

¹⁵ Wydanie polskie: A.R. Hochschild, *Skradziona duma. Strata, wstyd i triumf prawicy*, Wyd. Krytyki Politycznej, Warszawa 2025.

¹⁶ T.M. Shah, *Emotions in Politics: A Review of Contemporary Perspectives and Trends*, «International Political Science Abstracts» 2024, vol. 74, nr 1.

¹⁷ Na przykładzie przede wszystkim Izraela pokazuje to książka: E. Illouz, *The Emotional Life of Populism: How Fear, Disgust, Resentment, and Love Undermine Democracy*, Polity, Cambridge 2023.

uwodzenie, w tym manipulowanie i wprowadzanie w błąd wyborców, których politycy starają się uwieść i omamić, np. w kwestiach klimatycznych¹⁸. Innym ważnym psychologicznym czynnikiem populistycznej mobilizacji jest narcyzm zbiorowy¹⁹. Polityka populistyczna jest zatem jedną z najbardziej wyrazistych form ogólniejszego fenomenu, jakim jest rządzenie emocjonalne. Politycy tej orientacji ekspediują bowiem swoich wyborców w świat mitów²⁰, dezinformacji, fantazji, bajek, baśni i teorii spiskowych. Zabiegi te pomagają upraszczać złożoność świata i jego problemów, ułatwiają ucieczkę od rzeczywistości. Na populistyczną politykę duży wpływ wywierają rozmaite traumy, neurozy i obciążenia dziedziczone z opresyjnej przeszłości (np. feudalnej, kolonialnej, komunistycznej).

Podstawową tezę artykułu jest twierdzenie, że istnieją dwie zasadnicze kategorie wyborców popierających i głosujących na współczesnych populistów, mówiąc w pewnym skrócie – to Przestraszeni i Pokrzywdzeni. Kluczową rolę w populizmie odgrywają takie emocje, jak lęk, poczucie krzywdy i chęć odwetu. Dlatego populistyczną politykę można określić jako politykę strachu, krzywdy i odwetu – to przede wszystkim właśnie te emocje stanowią dla populistów bardzo poręczne narzędzia i mechanizm mobilizacji i legitymizacji politycznej.

Punktem wyjścia dla zawartych tu rozważań jest konceptualizacja omawianych zagadnień w następującym porządku logicznym: od polityki tożsamości (pojęcie najszersze) – poprzez rządzenie przy pomocy emocji generalnie (polityka afektywna) – aż po rządzenie przy pomocy lęków i krzywd (to pojęcie jest szersze od tylko zarządzania lękiem i krzywdami), czyli politykę sekurytyzacji i noceryzacji, która ma zapewnić bezpieczeństwo ontologiczne i socjalne. A więc zagwarantować wyborcom na końcu bezpieczną, a w każdym razie mocniejszą tożsamość oraz stabilniejszy byt. Wszystko to wydaje się bardzo istotne dla zrozumienia atrakcyjności i sukcesów współczesnej fali populizmu. Identyfikuję tu trzy wykorzystywane przez populistów strategie: sekurytyzacji, noceryzacji i odwetu. Umożliwiają one i ułatwiają polityczną grę na ujawnianych i podskórnych ludzkich lękach, krzywdach, kompleksach, neurozach

¹⁸ F. von Malmborg, *Emotional Governance and Nasty Rhetoric in Climate Politics: How Far-Right Populist Politics Harm Liberal Democracy*, Preprints.org, 29.04.2025.

¹⁹ A. Golec de Zavala, O. Keenan, *Collective Narcissism as a Framework for Understanding Populism*, «Journal of Theoretical Social Psychology» 2021, vol. 5, nr 2; A. Golec de Zavala i in., *Collective Narcissism and the Motivational Underpinnings of the Populist Backlash*, [w:] J.P. Forgas i in. (red.), *The Psychology of Populism: The Tribal Challenge to Liberal Democracy*, Routledge, London 2021; A. Golec de Zavala, *Narcyzm grupowy. Kultura narcyzmu – nacjonalizm – agresja*, Smak Słowa, 2024.

²⁰ P. Przyłęcki, *Rola mitów w dyskursie populistycznym*, «Studia Politologiczne» 2013, vol. 28.

i traumach²¹. Wpisują się one w projekt politycznej inżynierii, polegający na deklarowaniu chęci obrony złęknionego i pokrzywdzonego ludu, wraz z obiecaną zemstą na elitach, za ich winy rzeczywiste i urojone.

W dalszej części artykułu najpierw zwięźle zaprezentowano strategię sekurytyzacji, czyli wykorzystywania przez populistów różnych społecznych lęków, z naciskiem na niepokoje antymodernizacyjne oraz przetwarzanie ich w zagrożenia; następnie omówiono strategię noceryzacji oraz niektóre rodzaje krzywd, na których grają populiści. Natomiast w kolejnym punkcie zarysowano w skrócie napędzaną przez społeczny gniew strategię politycznego odwetu, by w podsumowaniu ująć najważniejsze konkluzje oraz pytania, na które w badaniach nad populizmem warto poszukiwać pełniejszej odpowiedzi.

Strategia sekurytyzacji niepewności

Politykę sekurytyzacji (od ang. *security* – bezpieczeństwo), o której pisał m.in. Zygmunt Bauman²² – niezależnie od różnych spotykanych w politologii ujęć i definicji – można rozumieć także jako obiecywanie i oferowanie obywatelom bezpieczeństwa, po uprzednim podsycaniu różnych strachów i lęków społecznych, w części sztucznych, urojonych, ale też realnie istniejących, acz celowo wyolbrzymianych. W tym sensie jest to jeden ze sposobów rządzenia, w szczególności zaś jest on używany jako narzędzie populistycznej mobilizacji społecznej i politycznej²³. Przykładowo, w ten właśnie sposób upolityczniane bywają obawy przed modernizacją, migracjami, Niemcami, „potworem” dżenderem (od: *gender* – płeć kulturowa), osobami LGBT+ czy ideologią „przebudzenia”, czyli wokeizmu (od: *woke*, *wokeness*). W mediach i przekazach polityków rozwijane są w tych szczegółowych dziedzinach tzw. dyskursy sekurytyzujące, przy pomocy których odbywa się ramowanie (*framing*) oraz konstruowanie politycznych problemów i kryzysów do rozwiązania. W powyższym kontekście mówi się także coraz częściej o populistycznej sekurytyzacji w polityce zagranicznej (*populist securitization of foreign policy*), dużo zaś rzadziej o populistycznej sekurytyzacji np. w polityce społecznej czy edukacyjnej, chociaż są to obszary co najmniej równie aktywnie zagospodarowywane przez populistów.

²¹ Ten ostatni element populiści ochoczo wykorzystują zwłaszcza w Polsce, bo jest go tu pod dostatkiem: M. Bilewicz, *Traumaland. Polacy w cieniu przeszłości*, Mando, Kraków 2024.

²² Z. Bauman, *Community: Seeking Safety in an Insecure World*, Polity, Cambridge 2001; Z. Bauman, *Liquid Fear*, Polity, Cambridge 2006.

²³ G. Rico i in., *The Emotional Underpinnings of Populism: How Anger and Fear Affect Populist Attitudes*, «Swiss Political Science Review» 2017, vol. 23, nr 4.

Przykładowo, sekurytyzacja migracji czy kwestii migracyjnej polega na przedstawianiu jej jako kluczowego problemu bezpieczeństwa, a więc w kontekście egzystencjalnych i cywilizacyjnych zagrożeń dla członków społeczeństw, państw narodowych i całych wielkich kręgów kulturowych. Wielu radykalnych prawicowych populistów przekonuje, że wszyscy imigranci są niezwykle groźni, bo są to albo terroryści, gwałciciele i przestępcy, albo pedofile i zoofile, albo nosiciele zarazków i pasożytów, albo szpiedzy, albo lenie, którym zależy wyłącznie na socjalu. Stanowią tym samym zagrożenie dla życia i zdrowia, dobrobytu i kultury ludności rodzimej, spójności społecznej i homogenicznej tożsamości narodowej, ale także dla suwerenności i integralności terytorialnej państwa, co wymaga odpowiedniej ochrony granic. Ich przyjazdy mają wiązać się z importem wirusów, obcych wartości, wyznań i obyczajów, z rosnącymi wydatkami publicznymi obciążającymi podatników, ale też z zabieraniem miejscowym miejsc pracy, a więc bezrobociem. W ten sposób splatają się ze sobą wewnętrzne i zewnętrzne aspekty bezpieczeństwa, wewnętrzna polityka publiczna z polityką zagraniczną i obronną²⁴. Użyteczne i poręczne w powyższych zabiegach okazują się odpowiednie środki językowe, choćby metafory fali przypływowej, zalewu, powodzi, potopu, ekspansji czy barbarzyńskiej inwazji. Mają one przedstawiać ruchy migracyjne i przybycie imigrantów do konkretnego kraju jako swoisty gwałt, penetrację organizmu państwowego i narodu przez zewnętrzne, obce ciała. Ale jak już wspomniano, sekurytyzacja obejmuje też straszenie innymi obiektami i zjawiskami, np. dzenderem, złym Niemcem i „sługusami Berlina”, walutą euro, wiatrakami, zgnilizną moralną Zachodu, gejami i seksualizacją dzieci, np. w związku z wprowadzeniem do szkół fakultatywnego przedmiotu pn. edukacja zdrowotna. W Polsce podsycanie strachu i oporu wobec modernizacji i europeizacji może przypominać lub kojarzyć się nieomal z „reakcją pogańską” na chrystianizację kraju w XI w.

Dyskomfort modernizacji i znieczulanie jej fantomowych bólów

Gwałtowana modernizacja i radykalne zmiany cywilizacyjne wzmagają niepewność egzystencji i zagubienie, nadwerężają lub odbierają starą tożsamość społeczną, co jest dla przeciętnych ludzi traumatycznym doświadczeniem. Tradycyjne i stabilne dotąd składniki identyfikacji, takie jak płeć, etniczność, wyznanie, rozpadają się albo komplikują na naszych oczach pod wpływem modernizacji. Chodzi tu konkretnie o lęki przed globalizacją i ponadnarodową

²⁴ P. Lutz, *Variation in Policy Success: Radical Right Populism and Migration Policy*, «West European Politics» 2019, vol. 42, nr 3.

integracją (federalizacją) w Europie, a z drugiej strony przed niewydolnością państwa narodowego i usług publicznych; przed załamaniem systemów bankowych (jak w 2008 r.), przed zmianami klimatycznymi i nowymi pandemiemi, przed atakami ze strony terrorystów, przed kolejnymi, jeszcze bardziej masowymi ruchami migracyjnymi. W szerszym zaś sensie chodzi o strach i zaniepokojenie skalą i intensywnością zachodzących zmian, bo ich inflacja wywołuje poważne obawy o bezpieczną przyszłość, a ponadto też ogólne zmęczenie, zniechęcenie i zwyczajną irytację. Najpłodniejszym źródłem lęków w XXI w., jak pisał Zygmunt Bauman, jest ogólna niepewność w czasach globalizacji i płynnej nowoczesności²⁵. Jednak granica między realnym wyzwaniem, zagrożeniem i strachem (podobnie jak rzeczywistością krzywdą) a subiektywnymi odczuciami jest często nieostra, zamazana, jak np. w przypadku obaw przed fundamentalistycznymi wyznawcami innych, obcych religii²⁶. Funkcja polityczna strachu polega na tym, że społeczne lęki stwarzają zapotrzebowanie na silną, opiekuńczą władzę, która ma uchronić przed zagrożeniem. Dlatego autorytarnym populistom zależy na sianiu wielkiego strachu – przed feministkami, lewakami, „ciapatymi”, sekularyzacją, przed Unią Europejską, utratą tożsamości narodowej i niepodległości.

Rządzenie przy pomocy lęku (*governmentality of unease*)²⁷ jest domeną i specjalnością populistów, ich metodą i praktyką uprawiania polityki, cechą propagandy i narracji, które są związane ze strategią politycznej mobilizacji radykalnie prawicowych partii populistycznych. Wykorzystuje ona, ale też wywołuje lęki i niepokoje obywateli żyjących w „społeczeństwach (podwyższonego) ryzyka” i niepotrafiących sobie poradzić ze wzrostem niepewności w życiu codziennym. Wychodzi naprzeciw potrzebom sfrustrowanych, niezadowolonych i rozgniewanych ludzi, w ich odczuciu pokrzywdzonych przez los, establishment i System. To swoiste instrumentalizowanie lęku, jego świadome i cyniczne prowokowanie i pobudzanie służy wyeksponowaniu znaczenie potencjalnych strażników bezpieczeństwa, czyli określonych ugrupowań i ich liderów obiecujących obywatelom należną ochronę i w ten sposób mobilizujących ich do stosownego poparcia. Polityka ta polega również na celowym szerzeniu nietolerancji, ksenofobii, homofobii, uprzedzeń rasowych, na intencjonalnym infekowaniu świadomości ludu podobnymi negatywnymi stereoty-

²⁵ Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Wyd. Literackie, Kraków 2007.

²⁶ M. Bobako, *Islamofobia jako technologia władzy. Studium z antropologii politycznej*, Universitas, Warszawa 2017.

²⁷ Didier Bigo posługuje się w tym kontekście trudno przetłumaczalnym na język polski angielskim pojęciem *governmentality*, odpowiadającym czemuś pośredniemu między zarządzaniem (*management*) a rządzeniem (*governance*). Zob. D. Bigo, *Security and Immigration: Toward a Critique of the Governmentality of Unease*, «Alternatives» 2002, vol. 27.

pami dla korzyści wyborczych²⁸. W ślad za tym idzie bowiem obietnica opanowania chaotycznej rzeczywistości, wprowadzenia „prawa i porządku” (*law and order*), a także dziejowej sprawiedliwości. A więc również tutaj ksenofobiczny lęk stanowi ważny element gry politycznej.

Populiści są prawdziwymi mistrzami w umiejętnym wykorzystywaniu społecznej tęsknoty za trwałym poczuciem bezpieczeństwa – tj. w podsycaniu strachu przed prawdziwymi, wyolbrzymianymi i fikcyjnymi zagrożeniami, aby zaoferować ludowi jakieś gwarancje obrony, i tym sposobem dojść do władzy. Występują oni w roli swego rodzaju „handlarzy strachów” (Bauman) albo „menadżerów lęku”, definiujących i priorytetyzujących zagrożenia, nadającym wagę i pierwszeństwo jednych wyzwań nad innymi, a więc tworzących lub istotnie współkształtujących krajową agendę polityczną. Są oni także, można by uzupełnić, pielęgniarzami, komiwojażerami czy „sprzedawcami ludzkiej krzywdy”, o czym będzie mowa w następnej części artykułu.

Przy czym warto zauważyć, że populistyczni tradycjonałiści i liderzy w roli zbawców mówią głównie o takich zagrożeniach, w tym dla zbiorowej tożsamości, które mogłyby ewentualnie zneutralizować powrót do przeszłości i dawnych tradycji (np. religijnych i narodowych). Prawie w ogóle zaś nie wspominają o realnych, złożonych i niebezpiecznych wyzwaniach, które wymagają nie tylko pilnych, ale też nowoczesnych i innowacyjnych środków zapobiegawczych, rozwiązań i działań, także w skali globalnej, jak np. zagrożenie klimatyczne czy ryzyka związane z erozją suwerenności cyfrowej i rozwojem sztucznej inteligencji. Te ostatnie są przez nich ignorowane, cała zaś ich uwaga skupia się na problemach prostszych i łatwiejszych do zrozumienia przez zwykłych ludzi, bo często znanych w jakiejś innej postaci z przeszłości (np. napięcia w stosunkach międzyetnicznych). Akcent pada zwłaszcza na wskazywanie potencjalnych, mglistych jeszcze zagrożeń. Mają to być, jak przykładowo w przypadku Polski, setki tysięcy ciemnoskórych nowych imigrantów przysyłanych z Niemiec; opanowane przez muzułmanów i wyjęte spod prawa strefy szariatu w miastach; seksualizacja dzieci w szkołach i masowe szerzenie pornografii; wymuszane przez Żydów zwroty ich przedwojennych majątków; robaki jako pokarm w codziennej diecie zamiast schabowego z kapustą. I na tym tle i w tym kontekście składana jest obietnica bezpieczeństwa (ontologicznego i socjalnego) oraz odwetu i zemsty na grupach obwinianych o te wszystkie problemy, czyli na domniemanych sprawcach owych zagrożeń. Jak się pozbędziemy szkodników i wrogów, przyrzekają populiści, to znów będzie jak dawniej, czyli bezpiecznie, swojsko i przyjemnie.

²⁸ G. Rachman, *Nowy autorytaryzm. Polityka strachu*, JK Wydawnictwo, Łódź 2023.

Czym jest zagrożenie i bezpieczeństwo ontologiczne?

Źródła i różne przejawy populizmu można analizować – i tak to wielu badaczy na świecie czyni – w perspektywie zagrożenia ontologicznego (*ontological insecurity*) lub inaczej – deficytu bezpieczeństwa ontologicznego (*ontological security*). W tymże kontekście analizowany jest, przykładowo, populizm brexitowy w Wielkiej Brytanii²⁹, populistyczne tendencje związane z procesami migracyjnymi³⁰, z „dżenderowym nacjonalizmem”, pandemią Covid-19 i negocjowaniem zmian klimatycznych³¹, z trumpizmem w USA³², z polityką Modi’ego w Indiach³³ czy z innymi jeszcze zjawiskami³⁴. Poczucie bezpieczeństwa ontologicznego w tych i innych przypadkach daje ludziom tożsamość społeczna, silne identyfikowanie się z jakąś grupą.

Zagrożenia społeczne mają różnorodny charakter. Niebezpieczeństwo, niepewność (*uncertainty*), stan zagrożenia (*insecurity*) może przybierać różne formy: egzystencjalne, wręcz fizyczne, czyli np. wojskowe (strach przed nieuszczelnością granic i agresją zewnętrzną) lub związane z bezpieczeństwem publicznym (zagrożenie przestępczością), ekonomiczne i socjalne (obawy o przetrwanie i odpowiednie warunki bytu), ale także polityczne (zmniejszone zaufanie do instytucji politycznych i rządzących) czy prawne (z powodu niesprawności wymiaru sprawiedliwości, przewlekłości procesów sądowych). Jednak niedostatek bezpieczeństwa może mieć również wymiar ontologiczny i kulturowy, co dotyczy lęków przed utratą zbiorowej tożsamości, np. w wyniku dużego napływu imigrantów bądź powszechnych trendów sekularyzacyjnych i globalizacyjnych, westernizacji, czyli ekspansji i powszechnego naśladownictwa zachodnich norm i wzorców społecznych itp. Zagrożenie kulturowe (*cultural insecurity*) – według Norrisa i Ingleharta³⁵ – to konsekwencja długotermi-

²⁹ C.S. Browning, *Brexit, Existential Anxiety and Ontological (In)Security*, «European Security» 2018, vol. 27, nr 3.

³⁰ A. Karahan, *Immigration, Epistemic Violence and Ontological Security: The Crisis of Knowledge and Belonging*, [w:] G. Özdemir (red.), *International Immigration and Security Policies*, Özgür Publications 2025.

³¹ C. Agius i in., *Populism, Ontological Insecurity and Gendered Nationalism: Masculinity, Climate Denial and Covid-19*, «Politics, Religion and Ideology» 2020, vol. 21, nr 4.

³² A. Homolar, R. Scholz, *The Power of Trump-speak: Populist Crisis Narratives and Ontological Security*, «Cambridge Review of International Affairs» 2019, vol. 32, nr 3.

³³ C. Kinnvall, *Populism, Ontological Insecurity and Hindutva: Modi and the Masculinization of Indian Politics*, «Cambridge Review of International Affairs» 2019, vol. 32, nr 3.

³⁴ C. Kinnvall, *Ontological Insecurities and Postcolonial Imaginaries: The Emotional Appeal of Populism*, «Humanity and Society» 2018, vol. 42, nr 4; B.J. Steele, A. Homolar, *Ontological Insecurities and the Politics of Contemporary Populism*, «Cambridge Review of International Affairs» 2019, vol. 32, nr 3.

³⁵ P. Norris, R. Inglehart, *Cultural...*

nowej zmiany pokoleniowej w wyznawanych wartościach. Starsze pokolenie czuje się coraz bardziej wyobcowane, podczas gdy młodsza generacja przyjęła i wyznaje wartości postmaterialne, takie jak wolność indywidualna, liberalny światopogląd, świeckość, wielokulturowość, troska o środowisko czy prawa zwierząt. Uzupełniając można by dodać, że w uproszczonej perspektywie owa oś podziału pokrywa się z odmiennością dwóch grup: z jednej strony mają być konserwatywni, religijni, zaściankowi i autorytarni tradycjoniści z prowincji, a z drugiej – postępowi, nowocześni, liberalni i otwarci na świat mieszkańcy z dużych aglomeracji, nazywani czasem modernistami. To miałyby być zatem nie tylko podział generacyjny i ideologiczny, ale też przestrzenny, regionalny, zależny w dużym stopniu od miejsca stałego zamieszkania.

Z kolei bezpieczeństwo ontologiczne to w rozumieniu brytyjskiego socjologa Anthony Giddensa „bezpieczeństwo bycia” (*security of being*) w uporządkowanym i stabilnym środowisku. Oznacza rozumienie i doświadczanie siebie przez ludzi w kategoriach całości i w warunkach ciągłego, niezakłóconego trwania (inaczej: trwałego bytu) jednostek, a nie zmiany, co ma zapewniać im poczucie bezpieczeństwa, własnej tożsamości i sprawstwa³⁶. Niepewność, niestabilność i szybkie, nieustanne zmiany stanowią natomiast zagrożenie dla indywidualnej i zbiorowej samoidentyfikacji, wywołują poczucie bezsensu i pustki w życiu. Dlatego ludzie starają się tworzyć wokół siebie pewność poznawczą i behawioralną, działając w ten sposób na rzecz stabilności swego otoczenia. Bezpieczeństwo ontologiczne to zatem nie tradycyjne, fizyczne bezpieczeństwo ciała (lub terytorium państwa, struktur władzy), lecz bezpieczeństwo jaźni; to subiektywne postrzeganie swojej tożsamości. Tej ostatniej zagraża egzystencjalny niepokój, niepewność ontologiczna, której ludzie zawsze się obawiają. Obezwładniające jest także poczucie niewiedzy na temat różnych zagrożeń, z którymi trzeba się mierzyć i z nimi sobie radzić, a wobec których nie bardzo wiadomo jak się zachować, w jakiej kolejności je rozwiązywać. Tym samym – jak być sobą w ich obliczu. Bezpieczeństwo ontologiczne ma właśnie gwarantować unikanie podobnych ryzyk.

Można powiedzieć, że populiści kapitalizują stan zagrożenia ontologicznego, prowadząc politykę emocji oraz wykorzystując w tym celu siłę wyobraźni, mitów i dezinformacji. Każdą zmianę, transformację, wyzwanie i ryzyko starają się oni przekształcać w intencjonalne zagrożenie wywoływane przez wrogów. Są nie tylko przeciwni modernizacji, ale też tropią jej promotorów. Obwiniają wybrane grupy o wszelkie związane z nią napięcia, kłopoty i trudności, kreując w ten sposób i polując na różne „kozły ofiarne”. Jest faktem, że minimalizowaniu niepewności służą budujące zaufanie zachowania i praktyki rutynowe,

³⁶ A. Giddens, *Modernity and Self-Identity*, Polity, Cambridge 1991.

cenne ze względów zarówno poznawczych, jak i emocjonalnych. Tłumią i redukują one bowiem strach przed gwałtowną modernizacją oraz wynikającym ze zmian możliwym chaosem. Dają pożądane poczucie pewności i sprawstwa, stabilizują tożsamość i neutralizują rozmaite dla niej zagrożenia. Tradycyjne normy i rutyny podtrzymują bądź przywracają zatem poczucie stabilizacji i bezpieczeństwa ontologicznego. Z drugiej jednak strony trzeba zauważyć, że prawicowi, ultrakonserwatywni populiści są orędownikami i obrońcami także bardzo wątpliwych, często anachronicznych już rutyn i tradycji, które ich zdaniem mają służyć ocaleniu tożsamości, ale w praktyce zwykle hamują emancypację dyskryminowanych grup społecznych, np. kobiet lub różnych mniejszości. Uważają ponadto – zresztą nie bez racji, bo potwierdzają ów związek inicjowane przez nich praktyki – że tożsamościowe potrzeby osób i grup mogą skutecznie napędzać i utrwalać społeczne podziały oraz konflikt polaryzacyjny, na który populiści stawiają i w który zwykle, rutynowo „grają”. Ich bardzo tradycjonalistyczne myślenie i działanie splata się zatem w ten sposób z radykalizacją postaw społecznych i politycznych, z zaostrzaniem sporów związanych z rządzeniem i władzą.

Osobnym typem czy wymiarem społecznych lęków i strachów, a zarazem rodzajem i kategorią przesłanek populizmu, są zagrożenia dla bezpieczeństwa o charakterze materialnym, ekonomicznym i socjalnym (*economic, social insecurity*). Owe ryzyka i trudne sytuacje mogą być pochodną np. kryzysu gospodarczego, transformacji rynkowej, zmian technologicznych oraz związanej z tymi procesami groźby bezrobocia, rosnących nierówności itp.³⁷ Stąd bierze się oczekiwanie większej ochrony i gwarancji bezpieczeństwa materialnego. Wtedy też bardziej wiarygodna, a w każdym razie bardziej popularna, co na pierwszy rzut oka wygląda na paradoks, może okazać się oferta polityki wyłączającej (jaką lansują prawicowi populiści), a nie włączającej, właściwej polityce i kulturze inkluzji³⁸. Niezadowoleni bądź nie w pełni usatysfakcjonowani z dokonujących się dookoła i w ich życiu zmian, tzw. przegrani modernizacji (*modernization losers*) bardzo często zwracają się przeciwko jej wygranym, czyli w ich rozumieniu elitom, które w sposób niezасłużony (lub nie do końca zasłużony) skorzystały najbardziej na przemianach. Albo występują oni przeciwko swoim bezpośrednim konkurentom na rynku pracy, mieszkaniowym czy w sferze polityki i pomocy społecznej, w tym pochodzącym z zagranicy, czyli

³⁷ D.T. Daigle i in., *Populism, Nativism, and Economic Uncertainty: Playing the Blame Game in the 2017 British, French, and German Elections*, Palgrave Pivot, Cham 2018; L. Guiso i in., *Economic Insecurity and the Demand for Populism in Europe*, «Economica» 2024, nr 91.

³⁸ Y. Margalit, *Economic Insecurity and the Causes of Populism, Reconsidered*, «Journal of Economic Perspectives» 2019, vol. 33, nr 4.

imigrantom. Odpowiedzią na to drugie wyzwanie i potrzebę społeczną jest populistyczna oferta szowinizmu socjalnego³⁹.

Strategia noceryzacji niezadowolenia

Oprócz strategii sekurytyzacyjnej i związanego z nią galwanizowania społecznych lęków i strachów jest też druga polityczna strategia i narracja pomagające ludziom wyłonić z chaosu współczesnego świata jakiś sensowny porządek. Jest nią populistyczna opowieść o doznanej krzywdzie, która niekorzystnie zaciążyła na życiu obywateli (ludu), zamieniła je w porażkę albo wręcz w dramat i koszmar, co wymaga zadośćuczynienia, jakiejś odczuwalnej, namacalnej rekompensaty dla Pokrzywdzonych ze strony elit albo innych domniemanych Krzywdzicieli.

Para amerykańskich socjologów Bradley Campbell i Jason Manning pokazuje w swej książce z 2018 r., jak dominująca obecnie „kultura ofiar” (*victimhood culture*) wyparła dwa bardziej popularne wcześniej modele kultury moralnej czy wzorce kulturowe – kulturę godności oraz kulturę honoru⁴⁰. W kulturze ofiar, akcentującej indywidualną wrażliwość i podatność na rany zadawane przez innych, ludzie uznający się za ofiary roszczą sobie prawo (albo przyznają sobie tytuł) do szczególnej troski ze strony otoczenia, do pomocnej interwencji z zewnątrz. Natomiast osoby dotychczas uprzywilejowane są obarczane moralną odpowiedzialnością za krzywdę owych ofiar. W drugiej kulturze (godności), opierającej się na wewnętrznym przekonaniu o własnej wartości, główna odpowiedzialność za eliminowanie dyskryminacji przypada systemom prawnym, niezależnym instytucjom i regułom społecznym. Z kolei w najstarszej kulturze honoru, opartej na reputacji i ocenie zewnętrznej, na szczycie hierarchii znajdowali się ludzie odważni, silni i gwałtowni (a nie Pokrzywdzeni), zaś różnym zniewagom przeciwstawiano się samodzielnie, na własną rękę, np. w popularnych kiedyś pojedynkach.

Czym jest noceryzacja?

Podobnie jak rozróżniamy, z jednej strony, realne, mające konkretne podstawy i przyczyny strachy, a z drugiej – bliżej nieokreślone, nieraz sztucznie

³⁹ W. Anioł, *Dostatek dla swoich. Specyfika populistycznej polityki społecznej*, «Studia z Polityki Publicznej / Public Policy Studies» 2024, vol. 11, nr 3.

⁴⁰ B. Campbell, J. Manning, *The Rise of Victimhood Culture. Microaggressions, Safe Spaces, and the New Culture Wars*, Palgrave Macmillan, Cham 2018.

generowane lęki, rozgranicza się także co najmniej dwa rodzaje krzywdy. Z jednej bowiem strony, mamy krzywdy realne, autentyczne, obiektywne, wynikające z wadliwych stosunków społecznych i prawdziwego bólu cierpienia. Ofiarami w tym przypadku są np. poszkodowani przez wykluczającą transformację, dzięki reprivatyzację, tzw. umowy śmieciowe, uwiąd sfery publicznej, blokady awansu, zaniedbania na prowincji, prekaryzację, jaskrawe nierówności i inne „deficyty społeczne” w procesach modernizacyjnych⁴¹. A z drugiej strony jest krzywda domniemana, urojona, fantomowa, wyimaginowana, rzekoma lub problematyczna. Bardzo subiektywna, niekiedy wręcz sztuczna, wymyślona bądź bardzo wyolbrzymiana. Jako taka jest ona konstruowana lub zmanipulowana przez propagandę, w każdym razie bywa słabo definiowalna i niewystarczająco potwierdzana czy uzasadniona empirycznie. Pseudokrzywdy wywołują pseudotraumę i poniekąd nieuprawniony gniew, niemniej jednak staje się on realnym faktem społecznym i politycznym, który stanowi o nastrojach w społeczeństwie i określonych jego oczekiwaniach wobec tak rządzących, jak i opozycji.

Można by w tym kontekście mówić nie o krzywdzie realnie przez kogoś lub system wyrządzonej, lecz o „krzywdzie zadawanej” – w podobnym sensie, jak analogicznie mówi się o lęku zadawanym, czyli świadomie i z premedytacją przez kogoś wzbudzany. A więc rozsiewanym w danym środowisku, by wskazać konkretnego wroga jako źródło poważnych zagrożeń dla spokoju, bezpieczeństwa i egzystencji. Tak samo, jak ktoś ma na nas nieustannie czyhać, osłabiając w ten sposób poczucie bezpieczeństwa – podobnie ktoś ma nas stale krzywdzić, wyrządzając różne szkody i cierpienia. Tak czy inaczej, wszyscy Przestraszeni i Pokrzywdzeni chcą usłyszeć od populistycznej opozycji lub władzy, że ich uczucie lęku i poczucie krzywdy są dobrze uzasadnione. Nie sposób jednak nie zauważyć, że wskazane rozróżnienie na krzywdy obiektywne i subiektywne jest w gruncie rzeczy teoretyczne, bo w praktyce krzywdy prawdziwe często mieszają się z wyobrażonymi, podobnie zresztą jak jest ze strachem i lękiem. Chociaż i w tym przypadku granica z reguły nie jest ostra, warto mimo wszystko próbować ją zaznaczyć.

Oba rodzaje krzywdy okazują się w każdym razie dla populistów drogocennym „politycznym złotem” wartym eksploatacji i zagospodarowania. W splocie obu typów krzywd widzą oni obiecujący zasób i potencjał do wykorzystania na drodze do władzy, a Pokrzywdzonych, obok Przestraszonych, traktują jako swą główną bazę społeczną. Ból prawdziwych lub urojonych krzywd i poniżeń ma oczywiście różne przyczyny, źródła i oblicza. Przykładowo, regułą jest, że

⁴¹ W. Anioł, *A Social Deficit. Poland in the Face of Development Challenges in the 2010s*, «Problemy Polityki Społecznej / Social Policy Issues» 2015, vol. 31, nr 4.

z niskiej samooceny wypływa silne pragnienie pochwał i uznania, a kiedy nie jest ono spełniane, rodzi się poczucie dojmującej krzywdy. Za swoją samotność i nieszczęścia ludzie często obwiniają otoczenie. Sposobem na podnoszenie sobie samooceny i poprawę samopoczucia może być budowanie poczucia wyższości i pogarda wobec domniemych krzywdzicieli, ludzi sukcesu, konkurentów i przeciwników politycznych. Ten psychologiczny mechanizm kreowania i artykułowania poczucia krzywdy znajduje szerokie zastosowanie w populistycznej polityce.

Polityczną strategię i proces polegające na czynieniu innych ludzi, wyborców (też siebie – wtedy można mówić o autonoceryzacji, podobnie jak autowiktylizacja jest traktowaniem siebie jako ofiary) we własnym poczuciu i mniemaniu pokrzywdzonymi określamy tutaj noceryzacją (od łac. *nocere* – krzywdzić, szkodzić, krzywda, ból). Zabieg ten różni się od bliskiego, pokrewnego, ale jednak odmiennego zjawiska wiktylizacji, która jest „procesem stawania się ofiarą” i polega na realnym zadawaniu bólu i krzywdy ofiarom, bądź obarczaniu winą za owe cierpienia samych ofiar. Co określane jest też po angielsku taktyką *victim-blaming*, która sprowadza się do obwiniania autentycznej ofiary o to, że sama zgotowała sobie zły los. Strategia noceryzacji polega tymczasem na propagandowym, manipulatorskim, socjotechnicznym formatowaniu i zamienianiu określonych grup społecznych w Pokrzywdzonych. Na utwierdzeniu ich w poczuciu krzywdy, na konsolidowaniu takich grup i podpowiadaniu im, kto jest za ów niekorzystny i bolesny dla nich status winny i odpowiedzialny. Podobnie jak celem omawianej wcześniej sekuratyżacji jest kreowanie u ludzi poczucia zagrożenia, rozkręcanie na wiele sposobów spirali strachu, a następnie oferowanie wszystkim narażonym na niebezpieczeństwa obywatelom stosownej obrony i ochrony ze strony populistycznych wybawców i zbawców. Obie strategie mają przekonywać, że warto jest stawiać na silną, opiekuńczą władzę oraz polegać na niej, bo może ona nas albo obronić przed groźącymi nam ryzykami i niebezpieczeństwami, albo zapewnić nam adekwatny rewanż za doznane krzywdy, czyli praktycznie i skutecznie pomóc w „porachowaniu się” z tak czy inaczej zdefiniowanym, realnym lub wyobrażonym Krzywdzicielem. Bez stosownej krzywdy ludu trudno byłoby populistom wymierzać odpowiednią karę tak czy inaczej zdefiniowanej elicie (czytaj: przeciwnikom politycznym).

Baza społeczna populistów bywa bardzo szeroka – to nie tylko ludzie generalnie zaniepokojeni stanem współczesnego świata, złęknięci szybkimi zmianami i modernizacją, ale też bardziej konkretne grupy czujące się ofiarami albo przegranymi tego procesu, zbyt gwałtowną transformacją gospodarczą czy kulturową. To wielu ludzi wierzących i tradycjonalistów, mieszkańców wsi i mniejszych miejscowości, niezadowolonych młodych mężczyźni, także emi-

grantów, czy w końcu niemało sfrustrowanych samorządowców i polityków. Na przykład w Wielkiej Brytanii populistyczny elektorat to cokolwiek egzotyczna koalicja obejmująca różne grupy wyborców: głosujących za brexitem ze zdeindustrializowanych rejonów południowej Walii i północnej Anglii, niezadowolonych z powodu m.in. delokalizacji miejsc pracy za granicę przez dumpingowego importu chińskiej stali, mieszkańców zdegradowanej prowincji, gdzie osiedla się coraz więcej imigrantów, chrześcijan i innych wierzących krytycznych wobec postępującej wielokulturowości i procesów sekularyzacyjnych, sfrustrowanych i zaniepokojonych emancypacją kobiet młodych mężczyzn itp.

Przykład: krzywda mężczyzn

Dla lepszej ilustracji szerszego problemu przyjrzyjmy się bliżej tej ostatniej grupie i kwestii. Szybko postępująca na przełomie XX i XXI w. na całym świecie emancypacja kobiet jest procesem, który wywołuje u wielu mężczyzn narastające poczucie krzywdy, a także falę mizoginii⁴². Prawicowi populiści dostrzegli w szczególności problem samotnych młodych mężczyzn, którym coraz trudniej być atrakcyjnymi dla coraz bardziej niezależnych kobiet oraz znaleźć sobie życiowe partnerki. Związane jest z tym zjawisko mimowolnego, niechcianego celibatu (stąd popularne skrótowe określenie *incel*, od *involuntary celibate*), wywołujący frustracje i gniew oraz przybierającą także agresywne formy mizoginię, nie tylko w internetowej tzw. manosferze⁴³.

gorzej od kobiet wykształceni, mężczyźni rzadziej znajdują lepiej płatne zatrudnienie, a w prostych pracach fizycznych bywają coraz częściej zastępowani przez maszyny, więc także dlatego mają problemy ze znalezieniem dobrej pracy i warunków dla ogólnej stabilizacji życiowej. Stopniowo detronizowani z dotychczasowych ról czują się w rosnącym stopniu zagrożeni. Te i inne problemy polskich mężczyzn, wymagające odpowiednich dostosowań i rozwiązań pokazuje wiele opublikowanych ostatnio raportów i książek⁴⁴. Wielu marginalizowanych, pogardzanych i rozgoryczonych mężczyzn nie może pogodzić się z utratą swych „naturalnych” przywilejów i próbuje wciąż kurczowo trzymać

⁴² A. Graff, E. Korolczuk, *Anti-Gender Politics in the Populist Moment*, Routledge, London 2022; C. De la Torre, *A Populist Wave in the Making? The Radical Right's Attack on „Gender Ideology” in Latin America*, «Georgetown Journal of International Affairs» 2025, vol. 26, nr 1.

⁴³ B. Mueller, E. Evans, *Comparing Policy Responses to Incels in Sweden and the UK*, «Policy & Politics» 2025, vol. 53, nr 3.

⁴⁴ Zob. np. M. Gulczyński, *Przemilczane nierówności. O problemach mężczyzn w Polsce*, Klub Jagielloński, Kraków 2021; J. Mazur, *Incel*, Wyd. Kultura Gniewu, Warszawa 2022; P. Wieczorkiewicz, A. Herzyk, *Przegryw. Mężczyźni w pułapce gniewu i samotności*, W.A.B., Warszawa 2023.

się ultrakonserwatywnego, anachronicznego już wzorca męskości. Uskarżają się na zbyt wysokie wymagania ze strony kobiet, chcą bronić starego, wspieranego także przez Kościół katolicki etosu mężczyzny jako wojownika, obrońcy przez „złymi obcymi”, ojca-reproduktora i głównego żywiciela rodziny. Wojna wypowiedziana „genderowi” przybiera nierzadko fanatyczną, skrajnie ideologiczną postać⁴⁵. Dobrze współbrzmi z nacjonalistycznymi nastrojami, aktywnością w paramilitarnych organizacjach, agresywnym kibolstwem, uczestnictwem w różnego rodzaju bojowo wyglądających marszach i paradach. Okazywany gniew ma wyrażać bądź przykrywać lęki związane z utratą uprzywilejowanego dotąd miejsca oraz faktyczny brak zgody na bardziej sprawiedliwe relacje społeczne, wolne od doświadczanych od pokoleń przez kobiety form przemocy, opresji, upokorzeń i krzywd.

Generalnie mamy tu zatem do czynienia z kryzysem modelu „męskości hegemonicznej”, czyli tradycyjnej, patriarchalnej, symbolizowanej przez „męskich twardzieli” – opozycyjnej wobec męskości opiekuńczej, zmarginalizowanej, podporządkowanej, która jest charakterystyczna np. dla subkultury gejowskiej. Ten pierwszy model jest utożsamiany z dużą władzą (w tym nad kobietami, które powinny być podporządkowane, posłuszne, na dodatek religijne i pragnące mieć dzieci), siłą fizyczną, pieniędzmi, autorytetem i oczywiście heteroseksualnością. Emancypacja i poszerzanie praw kobiet, wyższy poziom równouprawnienia obu płci nie muszą być tymczasem postrzegane jako kryzys męskości w ogóle, choć tak właśnie są często odbierane jako proces upośledzania mężczyzn i pomniejszania ich pozycji w związkach, rodzinach i społeczeństwie. Np. gdy więcej niż kiedyś kobiet studiuje i pracuje na uczelniach czy w innych profesjach uznawanych tradycyjnie za męskie, to bywa to traktowane jako zajmowanie miejsc przynależnych właśnie mężczyznom, czyli jako przejaw swoistej dyskryminacji albo wręcz krzywdy.

Nieprzypadkowo w kontekście poruszonych powyżej kwestii tron elektoratu Trumpa stanowią w szczególności zdeklasowani, słabiej wykształceni, mieszkający na prowincji i wierzący w Boga gniewni lub „wściekli biali heteroseksualni mężczyźni” (*white heterosexual angry men* – to w amerykańskim obiegu publicznym utrwalona już kategoria). Kiedyś byli „królami życia i świata”, a obecnie są zmuszeni dzielić się władzą, pieniędzmi i prestiżem w domu i poza domem z kobietami, a ponadto z przedstawicielami mniejszości etnicznych czy rasowych. Czują oni, że z powodu zmian społeczno-kulturowych i ekonomicznych tracą swój dotychczasowy wyższy status, że spychani są na margines lub dalszy plan przez awansujące społecznie kobiety, mniejszości

⁴⁵ E. Korolczuk, *The Fight against 'Gender' and 'LGBT Ideology': New Developments in Poland*, «European Journal of Politics and Gender» 2020, vol. 3, nr 1.

etniczne (Afroamerykanie, Latynosi, Azjaci) i seksualne. Jest to bardzo dobry przykład deprivacji relatywnej, czyli krzywdy względnej, niejednoznacznej czy niepełnej, ponieważ subiektywnie, a nawet obiektywnie sytuacja mężczyzn staje się stosunkowo trudniejsza niż była kiedyś w świecie patriarchalnym, skoro powinni oni i muszą teraz adekwatniej, sprawiedliwiej dzielić się z kobietami swymi uprawnieniami i obowiązkami. Ale też absurdem byłoby ten proces emancypacji kobiet i modernizacji społecznej negatywnie oceniać, a już zwłaszcza kogoś o niego obwiniać. Niemniej jednak przedstawiony obraz sytuacji częściowo wyjaśnia, dlaczego młodzi mężczyźni znacznie częściej niż kobiety głoszą na prawicowych i nierzadko mizoginicznych populistów, którzy obiecują im powrót do świata tradycyjnych relacji między płciami, gdzie stosownie kultywowano mityczną, odchodzącą dziś do historii (czy utraconą bezpowrotnie, to jest właśnie pytanie) hipermęskość.

Wspólnota Pokrzywdzonych

Wskazana populacja niezadowolonych mężczyzn – ale też wiele innych grup – poszukują jakiejś rekompensaty, a co najmniej pocieszenia, za doznawane lub domniemane krzywdy i upokorzenia. Wszyscy oni szukają bezpieczeństwa ontologicznego lub/oraz bezpieczeństwa socjalnego. A nierzadko także obietnicy symbolicznego zbawienia, którą populistyczni liderzy nieraz chętnie ludowi oferują, obok materialnego i duchowego zadośćuczynienia oraz jakiejś formy zemsty na elitach. Krajowe sojusze przegranych modernizacji mogą nasuwać pewną analogię do budowanej w stosunkach międzynarodowych koalicji przegranych zimnej wojny, którą Zbigniew Brzeziński w latach 90. (m.in. w książce *Wielka szachownica*) nazywał „koalicją pokrzywdzonych”, zaliczając do niej Rosję, Chiny, Iran i Koreę Północną. Ostrzegał przed tym aliansem Zachód, zarzucając państwom zachodnim nadmierną pychę i triumfalizm. Można by dodać, że całkiem podobną triumfalistyczną postawą i pełnym lekceważenia stosunkiem do grup dotkniętych reformami i zmianą systemu wykazali się ówczesi liberalni demokraci, neoliberalowcy gospodarczy i modernizatorzy, zwłaszcza w krajach, w których upadł komunizm. A uważający się za przegranych tych zmian zareagowali z czasem równie asertywnie jak wspomniane państwa. Tak jak mało kto spodziewał się wcześniej poważnych obecnie problemów międzynarodowych związanych z polityką Rosji i jego globalnych aliantów, tak też mało kto przewidywał wówczas dokonujący się właśnie na naszych oczach populistyczny zwrot czy *backlash*.

W przypadku niektórych narodów – a tak jest np. w przypadku Polaków, których określa się czasem narodem skrzywdzonych bohaterów – populi-

styczna strategia noceryzacji przynosi ponadstandardowe profity polityczne. W polskiej tradycji i kodzie kulturowym bardzo mocno obecny jest bowiem kompleks wiecznej ofiary, kult śmierci i cierpienia, prawie masochistyczna potrzeba męczeństwa i martyrologii, doświadczania nieszczęść i klęsk narodowych⁴⁶. Świątowanie tych ostatnich, a nie sukcesów i prawdziwych zwycięstw zapewnia szerokie poparcie ze strony Pokrzywdzonych dla ugrupowań domagających się ukarania Krzywdzicieli, prześladowanych albo populistycznych wyborców, albo (najczęściej zresztą jednocześnie) owe populistyczne formacje i ich polityków.

Strategia odwetu i zadośćuczynienia

Wspólna dla populistów i ich zwolenników jest – i stanowi to trzeci strategiczny element w populistycznej polityce afektywnej – potrzeba przywrócenia sprawiedliwości, rewanżu i odwetu, nawet bezwzględnej zemsty na swych domniemanych prześladowcach i Krzywdzicielach. Chodzi zarazem o dowartościowanie i docenienie zwykłego człowieka oraz często o bodaj symboliczne poniżenie elity czy członków establishmentu. Przywoływana wcześniej amerykańska socjolożka Hochschild postrzega tę społeczno-psychologiczną operację w kategoriach zamiany poczucia wstydu trawiącego przedstawicieli „zwykłego ludu” spoza wielkich aglomeracji – w poczucie dumy z siebie i ze swojej wspólnoty. Przekaz Trumpa do swego prowincjonalnego wyborcy przedstawia ona w następujących słowach: *„To niesprawiedliwe, że zostałeś zawstydzony. To, co straciłeś, straciłeś dlatego, że inni ci to zabrali. Inni, czyli złodzieje, którzy mieszkają w miastach, i mają się za lepszych od ciebie. Ale nie martw się. Jestem twoim czarodziejem i biorę twój wstyd na siebie, ponieważ sam jestem ofiarą wstydu, i teraz idę walczyć z tymi, którzy odebrali ci dumę”*⁴⁷.

Przypomnijmy, że rzymianin Cyceron indywidualny i społeczny gniew i oburzenie, a nawet wściekłość, utożsamiał wprost z żądzą ukarania tych, którzy wyrządzili komuś krzywdę. Wracając do populizmu można powiedzieć, że istotną konsekwencją rozbudzanych lęków i poczucia krzywdy jest poczucie gniewu z powodu niesatysfakcjonującej sytuacji życiowej, stanu spraw w kraju

⁴⁶ Nina Witoszek, polska kulturoznawczyni z Uniwersytetu Oslo, przyglądając się z większego dystansu dominującej w kraju subkulturze krzywdy konkluduje następująco: *„Polska jest krajem ludzi pokrzywdzonych i zdradzonych – przez ucisk pod zaborami, przez nazizm, przez Jałtę, przez komunistów, przez paleokapitalizm, przez homoseksualistów, cyklistów i kosmitów. Szamani współczesnej polityki umieją to poczucie krzywdy zręcznie wykorzystywać, podgrzewać je, dodając przypraw tak, aby to wszystko było wściekle pikantne”* (N. Witoszek, *Najlepszy kraj na świecie. Pamflet*, Wyd. Czarne, Wołowiec 2017, s. 159).

⁴⁷ Wywiad z A.R. Hochschild w «Gazecie Wyborczej» z 27.09.–2.10.2025.

lub ogólnego stanu świata. Rozgoryczenie i złość na władzę, elity i biurokratów, którzy albo nie dają tego, albo próbują odebrać to, co „słusznie” komuś się należy. Wrażenie to łączy samych populistów z ich wyborcami. W analizach populizmu często pojawia się kategoria „gniewu ludu” (*furor populi*). Formacje populistyczne podejmują się funkcji reprezentanta i wyrażiciela tego zakumulowanego afektu, a grupy czujące się z wielu powodów pokrzywdzonymi przyjmują tę ofertę i głosują w wyborach na daną partię. Ale w wielu przypadkach bywa i tak, że w obawie przed zdradą swego gniewu, zagniewani i zbuntowani nie obdarzają zaufaniem żadnej formacji, ani nie wyłaniają oddolnie własnej formalnej struktury, co przychodzi na myśl, przykładowo, przypadek ruchu francuskich „żółtych kamizelek”. Moglibyśmy tu wymienić podobnego rodzaju mniej lub bardziej zorganizowane grupy, takie jak antyszczepionkowcy i krytycy lockdownów w czasie pandemii Covid-19 w wielu krajach Europy i świata, albo przeciwnicy aborcji demonstrujący przed lub w samych szpitalach, gdzie dokonywane są tego typu zabiegi.

Banki złych emocji i gniew ludu organizowany

Uogólniony i rozproszony gniew na rzeczywistość jest kumulowany i gromadzony w tzw. bankach gniewu (lub też bólu). Pojęcie to wprowadził do naukowego obiegu niemiecki filozof Peter Sloterdijk. W roli owych banków występują według niego rozmaite instytucje zbierające i „magazynujące” różnego rodzaju gniewne impulsy i afekty społeczne⁴⁸. Tymi podmiotami są nie tylko ugrupowania i partie polityczne, ale też np. Kościoły i inne instytucje odraczające, odwlekające różnego typu rozliczenia i „wyrównanie rachunków” na późniejszy czas – czy to w formie buntów i rewolucji, czy to w postaci Sądu Ostatecznego. Odnotujmy i podkreślmy, że w roli banków gniewnych, złych emocji, rozmaitych lęków, krzywd i potrzeby odwetu (bo nie chodzi tu wyłącznie o sam gniew) bardzo chętnie występują populistyczni aktorzy. Socjolożka Mirosława Marody tak w tym kontekście mówiła o partii Prawo i Sprawiedliwość: „PiS zaproponował najbardziej wyrazisty bank dla społecznych gniewów, jakie kumulowały się zarówno w trakcie transformacyjnych zmian, jak i w odpowiedzi na wspomnianą globalną zmianę cywilizacyjną”⁴⁹. Chodzi więc tutaj nie tylko o bóle ustrojowej transformacji po 1989 r., ale też o inne emo-

⁴⁸ P. Sloterdijk, *Czas i gniew*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2011.

⁴⁹ Wywiad z M. Marody w «Polityce» 2020, nr 1. Pojęciem „banki gniewu”, odwołując się do Sloterdijka, posługuje się także Marody i jej zespół badawczy w książce: M. Marody i in., *Spółczesność na zakręcie. Zmiany postaw i wartości Polaków w latach 1990–2018*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2019.

cje, związane z bardziej uniwersalnymi współczesnymi procesami modernizacyjnymi.

Dodajmy na koniec, że gniew ludu może być również, i tak najczęściej bywa w przypadku populistów, celowo rozbudzany i starannie aranżowany. Warto pamiętać o tym, o czym przypominają historycy, że słynne XVII-wieczne „polowania na czarownice” nie były samoistnym, oddolnym samosądem „ciemnego ludu”, lecz świadomym działaniem, dobrze na ogół zarządzanym przez ówczesne elity społeczne i intelektualne, w tym oczywiście zwłaszcza przez kler i hierarchów kościelnych, chociaż nie tylko przez duchowieństwo. Jak nietolerancyjna i fanatyczna władza manipuluje ludźmi w obliczu zarazy i głodu w literackiej formie pokazał pisarz Andrzej Szczypiorski w powieści *Msza za miasto Arras* z 1971 r., w której autor nawiązuje do autentycznych wydarzeń, jakie miały tam miejsce w 1458 r. Oślawiona histeria i szaleństwo, jakie ogarnęły z kolei w 1692 r. amerykańskie miasteczko Salem w stanie Massachusetts, też były owocem lęków społecznych, nieodpowiedzialnych oskarżeń i politycznego cynizmu. Czarodziejskimi działaniami, których w rzeczywistości przecież nie było, próbowana tam wytłumaczyć długie pasmo chorób, klęsk neurodzaju i innych nieszczęść. W efekcie życie traciły licznie nie tylko „czarownice” dorosłe kobiety, ale również dzieci i mężczyźni. Znamienne jednak, że działa się to tylko do tej pory, aż o czary nie oskarżono żony sędziego, który wydawał wcześniej okrutne wyroki.

W „podażowym” (*supply-side*), a nie tylko „popytowym” (*demand-side*) ujęciu i analizie populizmu nie sposób byłoby podobne doświadczenia i mechanizmy pominąć. Populistyczną politykę rewanżu i ofertę odwetu poprzedza zwykle prostacka, uproszczona i jednoznaczna czarno-biała wizja świata, która po pierwsze jest klarowna i spójna, więc może uspokajać, co jest bardzo ważne w czasach niepewności i nakładania się na siebie różnych lęków. Jednak, po drugie, rewanżyzm żywi się także mową nienawiści, medialnymi nagonkami, brutalnym szczuciem i napuszczaniem ludzi na siebie, poniżaniem politycznych przeciwników, szukaniem na nich haków, bezwzględny pobudzaniem różnych fantazmatów oraz ponurych miazmatów, choćby homofobicznych czy antysemitycznych.

Podsumowanie

Populistów cechuje wyraźna predylekcja do wykorzystywania emocji, zwłaszcza tych pośledniejszych. Lubią je wywoływać i wzmacniać z pomocą zwięzłych, prostych, łatwo zrozumiałych haseł, maksym i formuł, typu: „Polska/Ameryka w ruinie”, „Śmierć wrogom ojczyzny”, „Wystarczy nie kraść”, „Przemysł

pogardy". Populiści pytają siebie i swoich doradców czy spin doktorów: Jak wzburzyć i skumulować negatywne emocje, by je następnie obrócić w kapitał polityczny, przesterować na konkurentów i koszty ofiarne? Jak je zebrać i przekuć na zdobycie, utrwalenie (stabilizowanie), poszerzenie i utrzymanie władzy? W jaki sposób wzmocnić np. poczucie krzywdy i zagrożenia, a następnie stanąć na czele buntu niezadowolonych i złęknionych, oburzonych i wkurzonych? Jak więc złe emocje odpowiednio skanalizować, tzn. przekierować instrumentalnie w odpowiednią stronę – elity, salonu, wojujących feministek, gejów, obcych itp.⁵⁰ Innymi słowy, jak umiejętnie skapitalizować i rozegrać ów bezcenny politycznie potencjał zakumulowanego gniewu?

Kluczowe znaczenie w populizmie wydają się mieć zwłaszcza dwie główne emocje, dwa przewodnie motywy psychologiczne: poczucie strachu i poczucie krzywdy, a dodatkowo także potrzeba odwetu. Są to ważne „surowce” lub zasoby, którymi ochoczo żywią się politycznie współcześni populiści, a gra na owych afektach to w istocie esencja populistycznej polityki. Stosownie do tego twierdzenia w artykule wyróżniono dwa główne czynniki współczesnego populizmu, jego dwie zasadnicze przesłanki i determinanty: jedno o charakterze „popytowym”, a drugie „podażowym”.

Po pierwsze, są to oddolne procesy desekurytyzacji społecznej, czyli utraty przez znaczące grupy w społeczeństwie bezpieczeństwa ontologicznego, kulturowego, ekonomicznego i socjalnego, niekiedy także geopolitycznego i stricte fizycznego, egzystencjalnego, w tym zdrowotnego i ekologicznego (chodzi o obawy związane z zagrożeniami wojennymi i wzrostem przestępczości, wielkimi epidemiami czy katastrofą klimatyczną). To przede wszystkim jest jednak generalny wzrost poczucia ogólnej niepewności, lęków przed zbyt dużą złożonością świata, strachów wywoływanych przez szybkie zmiany i modernizację, globalizację i integrację europejską, ruchy migracyjne oraz inne ryzyka dla tożsamości zbiorowej i indywidualnej oraz sytuacji bytowej ludzi.

Drugą podstawową przesłanką współczesnego dynamicznego rozwoju populizmów są odgórne procesy – jak to zaproponowałem w artykule określać – politycznej noceryzacji, czyli wzmocnienia w dużych grupach społecznych i wykorzystywania przez populistycznych aktorów nie tylko powyższych kryzysowych lęków i strachów, ale też poczucia krzywdy. Indukowane i podsycane z zewnątrz przeżywanie krzywdy staje się kluczowym paliwem i motorem w pozyskiwaniu przez populistów poparcia na ich drodze do władzy, a następnie jest też jednym z najważniejszych czynników jej skutecznego utrzymania. Właściwość ta, twierdzę, jest szczególnie widoczna i charakterystyczna

⁵⁰ G. Olson, *Love and Hate Online. Affective Politics in the Era of Trump*, [w:] S. Polak, D. Trotter (red.), *Violence and Trolling on Social Media: History, Affect, and Effects of Online Vitriol*, Amsterdam University Press, Amsterdam 2020.

dla populizmu tradycjonalistycznego, jaki rozwija się w państwach Europy Środkowej i Wschodniej, chociaż nie tylko tam.

Do ważniejszych pytań badawczych, na które warto poszukiwać pełniejszej odpowiedzi, należą następujące: Jak populistyczni aktorzy, jako polityczni antreprenery (*political entrepreneurs*⁵¹), starają się podsycić i wykorzystać odczucia zbiorowych lęków i zagrożeń (strach) oraz doświadczanej krzywdy (realnej bądź urojonej, wmówionej czy „zadanej”). Jaka rolę odgrywają owe syndromy i topoty w diabolizowaniu i zohydżaniu w społecznym odbiorze politycznych przeciwników, a zarazem idealizowaniu samych populistów? Jaki mają wpływ na afektywną polaryzację i zrażanie nawzajem do siebie grup społecznych? Inaczej i dosadniej mówiąc: w jaki sposób populisci karmią się czy wręcz żerują na społecznych lękach i krzywdach oraz jak nimi zarządzają, traktując je jako polityczne pożywki.

Bibliografia

- Agius C. i in., *Populism, Ontological Insecurity and Gendered Nationalism: Masculinity, Climate Denial and Covid-19*, «Politics, Religion and Ideology» 2020, vol. 21, nr 4.
- Anioł W., *Trzecia Rzeczpospolita w trzech opowieściach. Wokół polskich przemian 1989–2019*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2020.
- Anioł W., *A Social Deficit. Poland in the Face of Development Challenges in the 2010s*, «Problemy Polityki Społecznej / Social Policy Issues» 2015, vol. 31, nr 4.
- Anioł W., *Dostatek dla swoich. Specyfika populistycznej polityki społecznej*, «Studia z Polityki Publicznej / Public Policy Studies» 2024, vol. 11, nr 3.
- Bauman Z., *Community: Seeking Safety in an Insecure World*, Polity, Cambridge 2001.
- Bauman Z., *Liquid Fear*, Polity, Cambridge 2006.
- Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, Wyd. Literackie, Kraków 2007.
- Bigo D., *Security and Immigration: Toward a Critique of the Governmentality of Unease*, «Alter-natives» 2002, vol. 27.
- Bilewicz M., *Traumaland. Polacy w cieniu przeszłości*, Mando, Kraków 2024.
- Bobako M., *Islamofobia jako technologia władzy. Studium z antropologii politycznej*, Universitas, Warszawa 2017.
- Browning C.S., *Brexit, Existential Anxiety and Ontological (In)Security*, «European Security» 2018, vol. 27, nr 3.
- Campbel B., Manning J., *The Rise of Victimhood Culture. Microaggressions, Safe Spaces, and the New Culture Wars*, Palgrave Macmillan, Cham 2018.
- Daigle D.T. i in., *Populism, Nativism, and Economic Uncertainty: Playing the Blame Game in the 2017 British, French, and German Elections*, Palgrave Pivot, Cham 2018.
- De la Torre C., *A Populist Wave in the Making? The Radical Right's Attack on „Gender Ideology” in Latin America*, «Georgetown Journal of International Affairs» 2025, vol. 26, nr 1.
- De Vries C.E., Hobolt S.B., *Political Entrepreneurs: The Rise of Challenger Parties in Europe*, Princeton University Press, Princeton 2020.

⁵¹ C.E. De Vries, S.B. Hobolt, *Political Entrepreneurs: The Rise of Challenger Parties in Europe*, Princeton University Press, Princeton 2020.

- Forgas J.P. i in. (red.), *The Psychology of Populism: The Tribal Threat to Liberal Democracy*, Routledge, New York 2021.
- Giddens A., *Modernity and Self-Identity*, Polity, Cambridge 1991.
- Golec de Zavala A., *Narcyzm grupowy. Kultura narcyzmu – nacjonalizm – agresja*, Smak Słowa, 2024.
- Golec de Zavala A. i in., *Collective Narcissism and the Motivational Underpinnings of the Populist Backlash*, [w:] J.P. Forgas i in. (red.), *The Psychology of Populism: The Tribal Challenge to Liberal Democracy*, Routledge, London 2021.
- Golec de Zavala A., Keenan O., *Collective Narcissism as a Framework for Understanding Populism*, «Journal of Theoretical Social Psychology» 2021, vol. 5, nr 2.
- Graff A., Korolczuk E., *Anti-Gender Politics in the Populist Moment*, Routledge, London 2022.
- Guiso L. i in., *Economic Insecurity and the Demand for Populism in Europe*, «Economica» 2024, vol. 91.
- Gulczyński M., *Przemilczane nierówności. O problemach mężczyzn w Polsce*, Klub Jagielloński, Kraków 2021.
- Herkman J., *A Cultural Approach to Populism*, Routledge, New York 2022.
- Hochschild A.R., *Skradziona дума. Strata, wstyd i triumf prawicy*, Wyd. Krytyki Politycznej, Warszawa 2025.
- Hochschild A.R., *Strangers in Their Own Land: Anger and Mourning on the American Right*, The New Press, New York 2016.
- Homolar A., Scholz R., *The Power of Trump-speak: Populist Crisis Narratives and Ontological Security*, «Cambridge Review of International Affairs» 2019, vol. 32, nr 3.
- Ignazi P., *The Silent Counter-Revolution: Hypotheses on the Emergence of Extreme Right-Wing Parties in Europe*, «European Journal of Political Research» 1992, vol. 22, nr 1.
- Illouz E., *The Emotional Life of Populism: How Fear, Disgust, Resentment, and Love Undermine Democracy*, Polity, Cambridge 2023.
- Inglehart R., Norris P., *Trump and the Populist Authoritarian Parties: The Silent Revolution in Reverse*, «Perspectives on Politics» 2017, vol. 54, nr 2.
- Inglehart R., *The Silent Revolution: Changing Values and Political Style among Western Publics*, Princeton University Press, Princeton 1977.
- Jay S. i in., *Economic Inequality and the Rise of Far-right Populism: A Social Psychological Analysis*, «Journal of Community & Applied Social Psychology» 2019, vol. 29, nr 5.
- Karahan A., *Immigration, Epistemic Violence and Ontological Security: The Crisis of Knowledge and Belonging*, [w:] G. Özdemir (red.), *International Immigration and Security Policies*, Özgür Publications 2025.
- Kinnvall C., *Ontological Insecurities and Postcolonial Imaginaries: The Emotional Appeal of Populism*, «Humanity and Society» 2018, vol. 42, nr 4.
- Kinnvall C., *Populism, Ontological Insecurity and Hindutva: Modi and the Masculinization of Indian Politics*, «Cambridge Review of International Affairs» 2019, vol. 32, nr 3.
- Korolczuk E., *The Fight against 'Gender' and 'LGBT Ideology': New Developments in Poland*, «European Journal of Politics and Gender» 2020, vol. 3, nr 1.
- Leeb C., *Mass Hypnoses: The Rise of the Far Right from an Adornian and Freudian Perspective*, «Berlin Journal of Critical Theory» 2018, vol. 2, nr 3.
- Lutz P., *Variation in Policy Success: Radical Right Populism and Migration Policy*, «West European Politics» 2019, vol. 42, nr 3.
- Margalit Y., *Economic Insecurity and the Causes of Populism, Reconsidered*, «Journal of Economic Perspectives» 2019, vol. 33, nr 4.
- Marody M. i in., *Spółczesność na zakręcie. Zmiany postaw i wartości Polaków w latach 1990–2018*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2019.

- Mazur J., *Incel*, Wyd. Kultura Gniewu, Warszawa 2022.
- Mudde C., *The Populist Zeitgeist*, «Government and Opposition» 2004, vol. 39, nr 4.
- Mueller B., Evans E., *Comparing Policy Responses to Incels in Sweden and the UK*, «Policy & Politics» 2025, vol. 53, nr 3.
- Norris P., Inglehart R., *Cultural Backlash: Trump, Brexit, and the Rise of Authoritarian Populism*, Cambridge University Press, Cambridge 2019.
- Olson G., *Love and Hate Online. Affective Politics in the Era of Trump*, [w:] S. Polak, D. Trottier (red.), *Violence and Trolling on Social Media: History, Affect, and Effects of Online Vitriol*, Amsterdam University Press, Amsterdam 2020.
- Przyłęcki P., *Rola mitów w dyskursie populistycznym*, «Studia Politologiczne» 2013, vol. 28.
- Rachman G., *Nowy autorytaryzm. Polityka strachu*, JK Wydawnictwo, Łódź 2023.
- Reykowski J., *Populizm jako choroba demokracji*, «Nauka» 2023, nr 3.
- Richards B., *Psychological Underpinnings of Post-truth Politics*, «International Journal of Media & Cultural Politics» 2018, vol. 14, nr 3.
- Rico G. i in., *The Emotional Underpinnings of Populism: How Anger and Fear Affect Populist Attitudes*, «Swiss Political Science Review» 2017, vol. 23, nr 4.
- Rovira Kaltwasser C., *Bringing Political Psychology into the Study of Populism*, «Philosophical Transactions Royal Society B» 2021, vol. 376, nr 1822.
- Shah T.M., *Emotions in Politics: A Review of Contemporary Perspectives and Trends*, «International Political Science Abstracts» 2024, vol. 74, nr 1.
- Sloterdijk P., *Czas i gniew*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2011.
- Steele B.J., Homolar A., *Ontological Insecurities and the Politics of Contemporary Populism*, «Cambridge Review of International Affairs» 2019, vol. 32, nr 3.
- Von Malmborg F., *Emotional Governance and Nasty Rhetoric in Climate Politics: How Far-Right Populist Politics Harm Liberal Democracy*, Preprints.org, 29 April 2025.
- Wieczorkiewicz P., Herzyk A., *Przegryw. Mężczyźni w pułapce gniewu i samotności*, W.A.B., Warszawa 2023.
- Witoszek N., *Najlepszy kraj na świecie. Pamflet*, Wyd. Czarne, Wołowiec 2017.
- Wodak R., *The Politics of Fear: The Shameless Normalization of Far-right Discourse*, Sage, London 2021.